

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 4 marca 2015 r. Sąd Rejonowy w Pabianicach, w sprawie z powództwa D. K. (1) przeciwko Z. O., w ramach zachowku przyznał powódce od pozwanego kwotę 38.750 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 1.875 zł (pkt 1); oddalił powództwo w pozostałej w części (pkt 2) oraz pozostawił referendarzowi sądowemu szczegółowe rozliczenie kosztów postępowania, z zaznaczeniem iż w całości obciążają one pozwanego (pkt 3).

Rzeczony wyrok w całości zaskarżył apelacją pozwany Z. O., zarzucając rozstrzygnięciu:

1) naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

- art. 1008 k.c. przez jego niezastosowanie,
- art. 991 § 2 k.c.,
- art. 6 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że pozwany winien udowodnić poprawność i zasadność oświadczenia woli o wydziedziczeniu powódki zawartego w testamencie notarialnym K. O. z dnia 13 grudnia 2007 r.;

2) naruszenie przepisów postępowania w stopniu mającym wpływ na wynik sprawy, co wyrażało się:

- brakiem legitymacji biernej po stronie pozwanego i wytoczeniem powództwa przeciwko sobie, która nie jest spadkobiercą,
- błędem w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa lub też ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację powódka wystąpiła o utrzymanie wyroku w mocy oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna, wobec czego podlega ona oddaleniu.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, jak również w następstwie bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego. Natomiast podniesione względem rozstrzygnięcia zarzuty nie zasługują w ogóle na aprobatę, ponieważ popierający je wywód jest nieprzekonujący i nie ma uzasadnienia w obowiązujących unormowaniach prawnych.

W kontrolowanej sprawie istota problemu sprowadza się do tego, czy D. K. (1) jako osoba wydziedziczona testamentowo była uprawniona do dochodzenia zachowku od swojego brata Z. O., który uprzednio został obdarowany przez matkę K. O. wartościowym składnikiem majątkowym wyczerpującym cały substrat pozostawionego przez nią następczo spadku. Za Sądem Rejonowym przyjąć należy, iż odpowiedź na tak postawione pytanie jest pozytywna.

Przede wszystkim rozstrzygnięcie w tym przedmiocie warunkowała kwestia związana z tym, czy powódka zaliczała się w ogóle do kręgu spadkobierców po zmarłej K. O.. P. zaistniała więc konieczność zbadania przyczyn wydziedziczenia rozumianego jako pozbawienie prawa do zachowku, co zresztą Sąd Rejonowy uczynił, dochodząc jednocześnie do przekonania, że wydziedziczenie córki D. K. (2) było bezpodstawne, a tym samym nieważne. Jak wynika bowiem z art. 1008 k.c. i art. 1009 k.c. skuteczność wydziedziczenia wymaga zarówno wskazania przez spadkodawcę w testamencie przyczyny wydziedziczenia, należącej do jednej z przyczyn zawartych w zamkniętym katalogu z art. 1008 k.c., jak

i rzeczywistego istnienia wskazanych przez spadkodawcę okoliczności. Należy przy tym podkreślić, że przesłanki wydziedziczenia z art. 1008 k.c. muszą występować już w dacie sporządzenia testamentu (zob. wyrok SA w Poznaniu z dnia 6 listopada 2013 r., I ACa 864/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1409251). Podstawą do ustalenia przyczyny wydziedziczenia może być tylko treść testamentu, w którym spadkodawca ma obowiązek określić powody swojego rozporządzenia pozbawiającego wydziedziczonego zarówno prawa do spadku, jak i prawa do zachowku. Rolą sądu jest także ocena, czy okoliczności te należą do jednej z przesłanek wskazanych w art. 1008 k.c. Nawet bowiem, gdyby w rzeczywistości istniała przyczyna uzasadniająca wydziedziczenie, ale spadkodawca tej przyczyny nie wskazał w testamencie jako podstawy wydziedziczenia, rozrządzenie spadkodawcy w tym zakresie nie byłoby skuteczne (tak wyrok SA w Warszawie z dnia 13 listopada 2013 r., VI ACa 578/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1444939). W literaturze prawa spadkowego podkreśla się, że wydziedziczenie jest sankcją, którą spadkodawca może posłużyć się w odniesieniu do osoby najbliższej w sytuacji, kiedy doznaje od niej krzywdy, kiedy jej zachowanie względem spadkodawcy zasługuje na dezaprobatę. Ustawodawca pozostawił jednak decyzję co do zastosowania tej sankcji samemu spadkodawcy. To on dokonuje oceny, czy doznana krzywda była tak duża, że wymaga pozbawienia uprawnionego jego zachowku; może także, mimo doznanych krzywd, przebaczyć uprawnionemu do zachowku (Elżbieta Skowrońska – Bocian, Testament w prawie polskim, Warszawa 2004 r., str. 156). Samo wskazanie w treści testamentu określonych przyczyn wydziedziczenia nie jest jednak równoznaczne z tym, że przyczyny te rzeczywiście wystąpiły. Jak podkreśla się w orzecnictwie dla zasadności wydziedziczenia nie ma decydującego znaczenia wola spadkodawcy, lecz obiektywne istnienie ściśle przewidzianych przez ustawodawcę w art. 1008 k.c. podstaw wydziedziczenia. Testament ma bowiem charakter dokumentu prywatnego i stanowi jedynie dowód tego, że osoba, która go podpisała złożyła zawarte w nim oświadczenie, a nie że przyczyna wydziedziczenia faktycznie istnieje

W świetle powyższego nie sposób więc podzielić zarzutu pozwanego dotyczącego naruszenia art. 6 k.c. poprzez przerzucenie ciężaru dowodzenia na niego, podczas gdy ciężar wykazania niezasadności przyczyn wydziedziczenia podawanych przez spadkodawczynię spoczywać powinien na powódce. W pierwszym momencie można by było uznać, że tak sformułowany zarzut jest uzasadniony. Zgodnie z fundamentalną zasadą postępowania cywilnego ciężar udowodnienia faktu spoczywa na tej osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W niniejszej sprawie powódka domagała się przecież zachowku, jednakże pozwany, żądając oddalenia powództwa i odmawiając zapłaty zachowku, podnosił iż powódka została wydziedziczona na mocy testamentu notarialnego. Nie ulega zatem wątpliwości, iż to właśnie skarżący powołuje się na fakt wydziedziczenia, wywodząc z tego skutki prawne, a zatem to właśnie skarżący powinien wykazać, że doszło do skutecznego wydziedziczenia. Nie można przy tym przeoczyć, że testament ma charakter dokumentu prywatnego, co oznacza, że stanowi on jedynie dowód tego, iż osoba która je podpisała złożyła zawarte w nim oświadczenie (art. 245 k.p.c.), a nie że przyczyna wydziedziczenia istnieje. (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 29 grudnia 2014 r., I ACa 572/14, opubl. LEX Nr 1623973). Skoro więc brak jest domniemania istnienia i prawdziwości przyczyn wydziedziczenia to skuteczność wydziedziczenia każdorazowo podlega samodzielnemu badaniu m.in. w postępowaniu o zachówek. Ocena powinna być ograniczona do przyczyny wskazanej w testamencie i odniesiona do indywidualnych okoliczności sprawy, stosunków rodzinnych i będących ich refleksem relacji między spadkodawcą a uprawnionymi. W takiej sytuacji materialny ciężar dowodu w zakresie prawdziwości wskazanej w testamencie podstawy wydziedziczenia spoczywa nie na stronie powodowej a na pozwanym spadkobiercy, będącym osobą wywodzącą skutki prawne z oświadczenia zawartego w testamencie. (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 24 listopada 2011 r., I ACa 524/11, opubl. baza prawna LEX Nr 1237745 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 kwietnia 2013 r., I ACa 517/12, opubl. baza prawna LEX Nr 1311921). Podobnie zapatruje się na tą kwestię doktryna, twierdząc że we wszystkich postępowaniach, w których zachodzi spór co do ważności wydziedziczenia, ten kto ma w tym interes musi udowodnić, że wydziedziczenie było skuteczne, tzn. że istniała podstawa wydziedziczenia. W procesie o zachówek ciężar dowodu, że uprawniony został skutecznie wydziedziczony, spoczywać więc będzie na pozwanym spadkobiercy. Dzieje się tak dlatego, że uprawnienie do zachowku dla danej osoby wynika z ustawy, a dopiero wykazanie, że zachodzą przesłanki wydziedziczenia, może taką osobę zachowku pozbawić. Sąd II instancji w konsekwencji zgadza się więc z Sądem Rejonowym co do ciężaru rozłożenia dowodów w przedmiotowej sprawie.

Poczynione w tym zakresie przez Sąd Rejonowy wywody czyniły zadość powyższym wymogom, dlatego też nie sposób wzruszyć tego wątku rozważań tak jak chciał tego skarżący. W istocie rzeczy Sąd nie dopuścił się obrazy art. 1008 k.c., ponieważ wnikliwie i wszechstronnie rozważył jego brzmienie poprzez całokształt więzów i relacji łączących powódkę D. K. (2) z matką K. O.. W ocenie Sądu Okręgowego zaoferowany przez strony materiał dowodowy (z niewielką aktywnością pozwanego, na którym zgodnie z 6 k.c. spoczywał ciężar dowodu co do przyczyn wydziedziczenia) nie pozwalał bowiem na przyjęcie, że w testamencie notarialnym z dnia 13 grudnia 2007 r. doszło do skutecznego wydziedziczenia powódki.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu naruszenia prawa materialnego tj. art. 991 § 2 k.c. stwierdzić należy, iż jest on całkowicie chybiony. W szczególności skarżący nie ma racji, iż nie był on legitymowany biernie. Oprócz tego skarżący w uzasadnieniu apelacji zaakcentował jeszcze, że powódka ubiegała się o zachówek przed ustaleniem porządku dziedziczenia. Tym samym skoro nie zapadło postanowienie w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku, to ewidentnie została pominięta ustawowa kolejności dochodzenia tego roszczenia. Wyrażone przez skarżącego zapatrywanie aczkolwiek słuszne co do zasady, nie może być jednak stosowane w sposób automatyczny i bezkrytyczny w każdym przypadku.

Roszczenie o zachówek w pierwszej kolejności rzeczywiście kierowane jest przeciwko spadkobiercom. Jednakże w art. 1000 § 1 k.c. ustawodawca wprowadził subsydiarną odpowiedzialność obdarowanych, która dochodzi do skutku w przypadku, gdy uprawniony nie może otrzymać od spadkobiercy należnego mu zachowku. Stanowisko takie wynika również z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2008 r., III CSK 255/07, opubl. OSNC Nr 3/2009 poz. 47, zgodnie z którym „jeżeli spadkodawca dokonał darowizny wyczerpującej cały spadek, uprawniony do zachowku może dochodzić od obdarowanego roszczenia o zachówek w granicach określonych w art. 1000 k.c.”. Pogląd ten należy w całości podzielić. Na gruncie przedmiotowej sprawy bezspornym jest przecież to, że spadkodawczyni K. O. spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w K. przy ul. (...) darowała synowi Z. O.. Oprócz tego obie strony były jeszcze zgodne, że wspomniany lokal mieszkalny był jedynym składnikiem majątku spadkowego. Przy tak określonym stanie faktycznym przepis art. 1000 k.c. należy więc odczytywać jako szczególne unormowanie w stosunku do art. 991 § 2 k.c. Innymi słowy mamy tutaj do czynienia z wyjątkiem od zasady, ponieważ unormowanie zawarte w art. 100 k.c. aktualizuje się, jeżeli „uprawniony nie może otrzymać od spadkobiercy należnego mu zachowku”. Zatem Sąd Rejonowy prawidłowo zastosował art. 1000 § 1 k.c. jako podstawę rozstrzygnięcia, albowiem w tym kierunku został sformułowany sam pozew. Zauważyć przy tym należy, że w doktrynie oraz w orzecznictwie wyrażone zostało stanowisko, że odpowiedzialność według art. 1000 k.c. istnieje również w wypadku, gdy uprawniony do zachowku nie uzyskał żadnych świadczeń z tytułu zachowku, a nie tylko wtedy, gdy uprawniony już uzyskał część świadczenia z tytułu zachowku. Wykładnia odmienna nie dałaby się pogodzić z celem tego unormowania. (tak E. Skowrońska – Bocian, Komentarz, s. 220; M. Pazdan, K. Pietrzykowski, KC, Komentarz, t.2, 2013, s. 915). Z treści art. 1000 § 1 k.c. wynika ponadto, że zachowku można żądać od osoby, która otrzymała od spadkodawcy darowiznę doliczoną do spadku. Rozwiązanie takie jest logicznym następstwem przyjęcia zasady doliczania do substratu zachowku określonych darowizn. Brak takiej regulacji czyniłby ochronę uprawnionych do zachowku iluzoryczną. Spadkodawca mógłby bowiem obejść przepisy o zachowku dokonując darowizn na rzecz osób, które zamierzał powołać do spadku. Instytucja doliczenia darowizn do spadku występuje zarówno przy zachowku jak i przy dziale spadku jednak w tym drugim przypadku zasady doliczania są częściowo odmiennie niż przy zachowku. Dochodzi do ich zaliczenia bowiem jedynie przy dziedziczeniu ustawowym. Przy doliczaniu darowizn na schedę spadkową bierze się pod uwagę tylko darowizny dokonane na rzecz spadkobierców uczestniczących w dziale a nie uwzględnia się darowizn uczynionych na rzecz innych osób. Spadkodawca może dokonać darowizny zwalniając ją od obowiązku doliczenia na schedę spadkową. Natomiast w przypadku zachowku doliczanie darowizn jest obligatoryjne a ponadto zaliczeniu na schedę spadkową podlegają darowizny uczynione nie tylko na rzecz spadkobierców, ale i na rzecz osób trzecich (art. 994 k.c.).

W świetle powyższego okazuje się więc, że powódka pozostawała uprawniona do wystąpienia z powództwem o zachówek bezpośrednio przeciwko pozwanemu, realizując tym samym dochodzenie przynależnych jej praw spadkowych. Co więcej przeszkodą do tego nie był bynajmniej brak uprzedniego postanowienie spadkowego, z uwagi

na to, że dokonana przez spadkodawczynię darowizna mieszkania wyczerpywała cały spadek. Żadnych uwag ani zastrzeżeń nie wzbudza ponadto zasądzona w ramach zachowku kwota w wysokości 40.625 zł, która odpowiada $\frac{1}{4}$ przedmiotu darowizny, której wartość oszacował powołany biegły, podając iż mieszkanie w obrocie rynkowym osiągnęłoby cenę 162.500 zł.

Mając powyższe na uwadze Sąd Odwoławczy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego jako bezzasadną.

Orzeczenie o kosztach postępowania odwoławczego zapadło w oparciu o przepis art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zgodnie z wynikiem postępowania. Zasądzona od pozwanego na rzecz powódki kwota 1.200 zł stanowi zaś wynagrodzenie jej pełnomocnika za II instancję. Przy ustalaniu wysokości kosztów zastępstwa procesowego sięgnięto do unormowań zawartych z § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2013 r. poz. 461 ze zm.).